

## Wschód Syriusza i święto miodu

**Z**byt wiele i często w niezbyt przemyślany sposób opowiada się w popularnych książkach o tajemnicach starożytnych cywilizacji - albo i tajemnicach cywilizacji pozaziemskich! — o wierzeniach związanych z Syriuszem. Czytamy więc np. o odwiedzinach lwiopodobnych postaci przybyłych w odległej przyszłości z Syriusza do Egiptu, który całą swą wiedzę im ponoć zawdzięcza... Cóż, zwolenników Danikenowskich teorii i tak nic nie przekona, mimo to warto zastanowić się jak w starożytnych kulturach basenu morza Śródziemnego funkcjonował mitologem Syriusza i wiele innych z nim związanych. Opowieść ta zresztą faktycznie będzie miała wiele wspólnego z niebem — ale nie z kosmitami...

Zacniemy jednak nie od Egiptu, ale od starożytnej, przedgreckiej Krety.

W jednym z mitów dotyczących Minosa pojawia się wątek postaci uważanej za króla Krety przed Minosem, a zwanej **Asteriosem**. Wydaje się jednak prawdopodobne, że Grecy nie rozumiejąc specyfiki kreteńskiej religii tak blisko łączącej sacrum i władzę królewską, potraktowali tę postać „hasłowo” jako imię królewskie, kogoś kto tu „rządził” przed Minosem. Ale tym rządzącym nie musiał być król-człowiek, lecz bóg. Ciekawe jest i to, że Zeusowi w postaci Byka, który porwał Europę na Kretę dodawano przydomek, brzmiący... **Asterios**. I jeszcze byk Minosa, znany najlepiej pod imieniem Minotaura, w greckim piśmiennictwie opatrywany bywał też mianem Taurominos i... **Asterios!** To miano niewątpliwie ma związek ze źródłosłowem astra — gwiazda. I od razu odsyła nas to do obrazu gwieździstego nieba...

Nie jest też przypadkiem — choć na razie nie musi być w pełni zrozumiałe, iż zachowane do naszych czasów główki świętych byków mają niekiedy między rogami znak gwiazdy, a także to, że motyw gwiazdy łączony bywał z motywem labiryntu, jak to widzimy np. na pewnej (z dość już późnego okresu) monecie kreteńskiej.

Przywołać należy również inną postać — **Aristajosa** związanego z kreteńską mitologią. I starymi motywami nie ograniczonymi przy tym tylko do Krety, ale żywymi w całym pasie kultur najstarszych, włącznie z egipską. Chodzi o mitologem miodu, Syriusza, Skorpiona i Nowego Roku. [1] W bardzo odległej przeszłości morska kraina Krety i kraj nad Nilem pozostawały ze sobą w bardzo ścisłych kontaktach (III tys. p.n.e.). Świadczą o tym zarówno znaleziska archeologiczne, jak i rekonstruowane na ich podstawie i na podstawie późniejszych mitów wątki mityczne. Jednym ze znaków tych związków był zwyczaj liczenia Nowego Roku w obu krajach od tej samej daty — od pierwszego wschodu pewnej jasnej gwiazdy — właśnie Syriusza... Zresztą jeszcze długo potem w najważniejszych dla Grecji sanktuariach w Delfach, Epidauros czy Olimpii pierwszym miesiącem roku był lipiec, gdy wschodził Syriusz.

Syriusza zwano w Egipcie *Wielkim Dostawcą*. Dlaczego? Otóż wraz z jego wschodem heliakalnym miał miejsce błogosławiony i dający plony wylew Nilu. Następował Nowy Rok, świat się odradzał. Dokładniej święto noworoczne obchodzono wedle rachuby egipskiej pierwszego dnia pierwszego miesiąca pory Achet (lipiec). [2] A że w okresie dynastycznym heliakalny wschód Syriusza i wylew Nilu następował zawsze, gdy słońce znajdowało się w konstelacji Lwa i jak wierzono „od nowa” rodził się bóg słońca Re — to i w całym tym noworocznym kontekście nie mogło zabraknąć miejsca dla obrazu Lwa... (lwiopodobne postacie z Syriusza wedle mniemań Daenikenowców?). Pewnie dlatego Egipcjanie mieli zwyczaj umieszczać wizerunki Lwa na



śluzach, i ten zwyczaj przetrwał długo, nawet do naszych czasów (por. tzw. rzygacze, przy fontannach lub rynnach, w kształcie lwich głów) choć dla nas nie jest już czytelny jego sens.

Inną sprawą jest to czy można jakoś powiązać Syriusza, zwaną — bo w Egipcie to istota żeńska — *Sopdet*, która była czczona jako bogini, zwiastunka Nowego Roku, z bogiem krokodylem Sobkiem? Podobieństwo brzmień imion mogłoby wskazywać na echa dubletu. W końcu krokodyl to święte zwierzę i to zwierzę Nilowe, a Nil wylewał, gdy pojawiał(a) się Syriusz...

Na Krecie nie ma co prawda Nilu, ale wiele wskazuje na to, że Syriusz był otaczany dużą czcią również na wyspie. Wielu archeologów badających zabytki Krety twierdzi, że pałace minojskie są zorientowane wedle stron świata nie tyle zgodnie z pozycją słońca, lecz wedle Syriusza.

A Syriusz miał jak i w Egipcie ambiwalentne konotacje, przecież połowa lipca to czas niesprzyjający, bo rozpoczynający okres największych upałów. W dniu Nowego Roku, gdy wschodził Syriusz w jaskiniach wyspy miała miejsce ceremonia związana z... miodem. Miód zaś pełnił dużą rolę w rytuałach, także jako napój odpowiednio poddany fermentacji dający upojenie. Miód dodawano również do świętych placzków, które były ofiarami dla Wielkiej Bogini. W muzeum w Heraklionie można obejrzeć ciekawy pojemniczek na ciasto miodowe z zarysem ciała węża na górze. Dlaczego ceremonia ta miała miejsce w jaskini? Bo tam niegdyś gromadziły się dzikie pszczoły i tam podbierano im miód zanim nauczono się regularnej hodowli. **I tam co roku, w dniu Nowego Roku, rodził się „młody bóg”** (jak w Egipcie rodził się Re), ten, którego imienia nie znamy, a który potem w czasach Greków nazwano Zeusem. Chodzi o to „wcielenie” Zeusa, które — jak pewnie z mitów greckich pamiętamy - wykarmiła jako oseska Almateja.

## Symbolika pszczoł i miodu

Oczytany czytelnik powie zaraz, że Almateja jest przedstawiana jako koza, a to jakoś nie pasuje do „miodowej” mitologii. Ale, ale... W Grecji znane były opowieści o tym, że Zeusa-oseska w grocie na Krecie nie Almateja wykarmiła, ale pszczoła Melissa. [3] Albo pszczoły bogini Rei, matki Zeusa.

Pszczoły zresztą mają w różnych mitologiach śródziemnomorskich solarne lub astralne konotacje, są jednocześnie związane z podziemiem (bo jak słońce i inne ciała niebieskie wędrują po nieboskłonie, by okresowo znikać, tak i wiele symboli solarnych jest jednocześnie związanych z podziemnym światem). Ponadto były powiązane z sacrum bóstwa i osoby króla — także pojętej jako święta. Na przykład królowie Dolnego Egiptu nosili przydomki związane z pszczołą, a jej wizerunek był jednym z symboli tej krainy. Wiele bogów i bogiń, szczególnie jednak te ostatnie, związane z tym świętym owadem. Pszczołę uważano za wysłanniczkę Wielkiej Bogini albo jej formę. Tak było w przypadku słynnej bogini Kybele. Albo anatolijskiej Hanahanny. W sumeryjskich mitach jest taka wzmianka: „Tej, której głowa i bok są cętkowane, a oblicze pokryte miodem / pani rodzicielce, będącej siłą kraju i źródłem życia Czarnogłowych / Asznan, będącej chlebem pożywny, chlebem powszechnym / Enki powierzył nadzór nad nimi (czyli: zbożami — przyp. J.Ż-B.)”. [4] Otóż właśnie: bogini zbóż Asznan łączona była bezpośrednio z obrazem pszczoły. Zupełnie jak potem grecka Demeter... Demeter pszczołę miała za jeden ze swych najważniejszych atrybutów, innym był kłosa, jako że Demeter była właśnie boginią zboża. Zresztą jeden z jej przydomków brzmi Melissa — Pszczoła. Jak wiemy ku jej czci odprawiano misteria w Eleusis, a tamtejsze kapłanki nazywane były „Pszczołami” (czyli posłankami Wielkiej Bogini). Podobnie zwano kapłanki w Efezie, w Azji Mniejszej. Pauzaniusz podaje, że ule były w wyroczni Trofoniosa i innych wyroczniach. Oczywiście to już późniejsze czasy, choć wiadomo ile Grecja odziedziczyła i zachowała ze starszych kultur. Należy dodać, że pszczoły nie tylko obserwowano i wpisywano w mity, przenosząc do metareczywistości sakralnej. Pszczoły także hodowano, ale nie tylko w celach praktycznych. Z pewnego historycznie świadectwa egipskiego wiemy, że miejscem pasieki była świątynia boga słońca — była to świątynia w Neuserne, a wzmianka dotyczy roku 2400 p.n.e. Wierzono, że pszczoły zrodziły się z łez boga słońca Re. Inny przykład — świątynię bogini Neith w położonym w delcie Nilu Sais nazywano „Domem Pszczoły”.

W skład tzw. skarbu z Egiptu z czasów minojskiej Krety wchodzi pewne jubilerskie cacko przedstawiające dwie pszczoły niosące dysk słoneczny.

Zachował się mit powiadający, iż na Krecie hodowli pszczoł i sztuki budowy ula nauczył ludzi na Krecie wspomniany wyżej **Aristajos**. Jego imię odsyła zresztą do konotacji solarnych

(por. rdzeń Ari - „promienny”, obecny np. także w imieniu słynnej Ariadny). Z nim też łączy się ten kompleks wierzeń, który Kerenyji nazwał **kulturą miodu**, wcześniejszy od kultury wina, której patronem stał się Dionizos. A *kultura miodu* pozostawała w związku z Syriuszem, zaś Aristajos pozostawał w związku i z jednym, i z drugim. Otóż na wyspie egejskiej Keos długo zachowała się tradycja mówiąca o tym, że Aristajos miał wielką moc rozkazywania — nawet wiatrom, którym nakazywał wiać tak, by łagodziły brzemię upałów pojawiających się wraz ze wzejściem Syriusza. Rozkazał też orężnie witać pierwszy wschód Syriusza i składać w tym dniu ofiary. Ciekawy to wątek, bo bardzo oręż kojarzy nam się z tańcem kuretów pilnujących małego Zeusa zrodzonego w grotcie na Krecie. Przechowały się także wersje mitów, w których jak na dłoni widać ten prastary związek Syriusza i miodu: powiadano, że właśnie w porze wschodu tej gwiazdy nie tylko sporządza się napój miodowy, ale nawet... stwarza pszczoły! Tu zaraz pojawi nam się jeszcze jeden kłopotliwy związek — z bykiem. Otóż, aby dokonać cudu stworzenia pszczoł należy złożyć w ofierze byczka. Sam Wergiliusz powiada, że Aristajos składał w ofierze **cztery** byki oraz **cztery** krowy i pozostawiał ich ciała przez **dziewięć** dni. Zwróćmy uwagę na te liczby — są one związane z Kretą oraz z osobą króla i określają Rok, cykl odradzania się natury wedle praw ciał niebieskich. Na razie jednak czas zająć się pozostałymi personami gwiazdnego dramatu.

## Gwiezdna mitologia — Orion, Skorpion, Byk

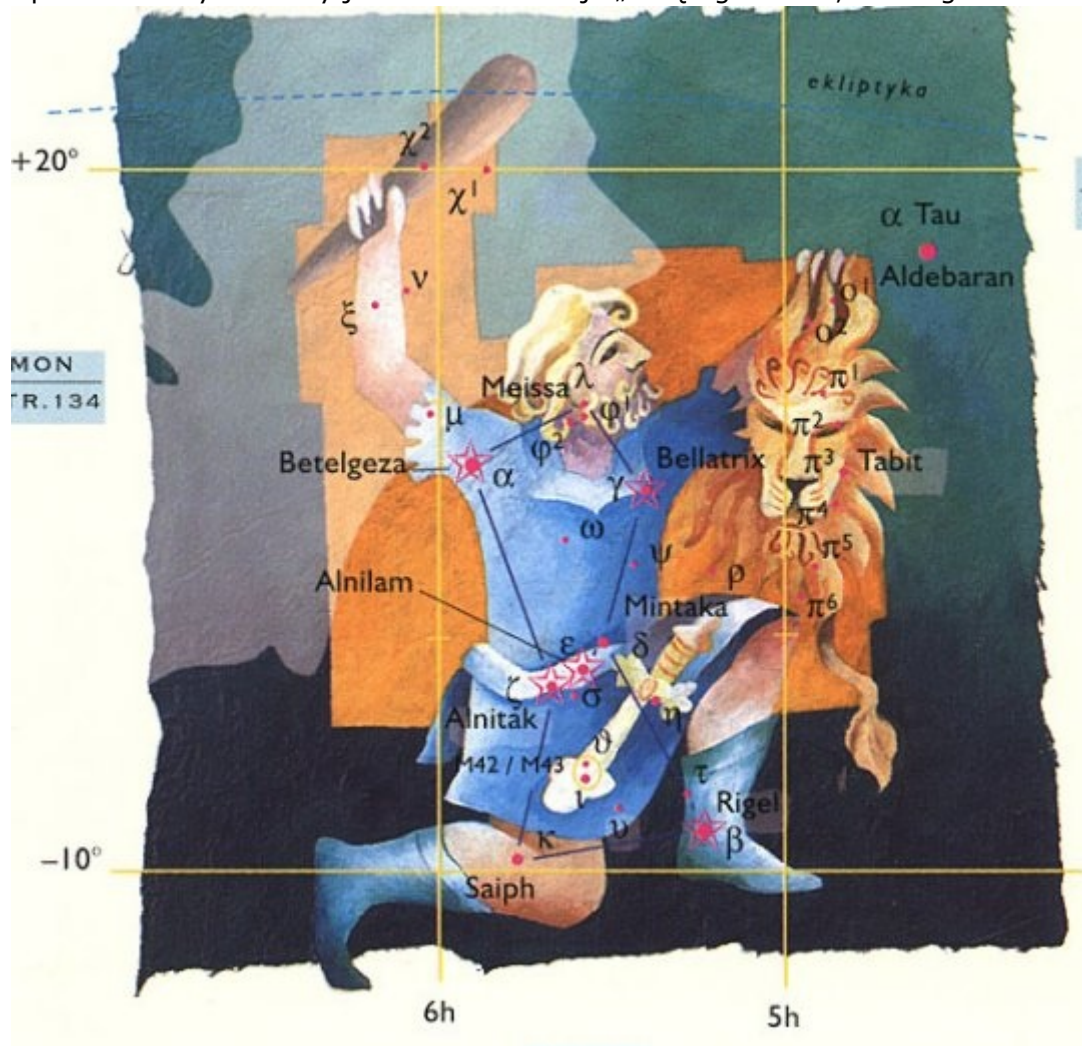
Jak wiadomo Syriusz jeszcze długo zwany „Psią Gwiazdą” był widziany na gwieździstym niebie jako pies wielkiego myśliwego Oriona. Czas zatem, by powiedzieć trochę o Orionie. Wedle jednej z wersji Orion był synem Posejdona i jednej z córek Minosa — Euryale. Istnieje też inna wersja historii o jego narodzinach, a wiąże się ona z bukłakiem z byczej skóry (w takim właśnie pojemniku wyrabiano pitny miód). Powiada się, że mieszkał w greckiej Beocji bezdzietny Hyreieus, któremu bogowie obiecali potomka — w celu spełnienia tej obietnicy oddali swe nasienie do bukłaka. I tak narodził się Orion: z boskiego nasienia, w bukłaku z wołowej skóry... Rzecz działa się w miejscowości zwanej Hyria. A jak powiada nieoceniony Kerenyi: „*Hyria* ma coś wspólnego z pszczołami i Kretą: według Hesychiosa *hyron* było kreteńskim słowem oznaczającym rój pszczeł i ul. *Hyria* znaczy „miejsce hodowli pszczoł” [5]. Istniała podobno jeszcze jedna osada identycznie się nazywająca jak ta w Beocji — na południowych krańcach półwyspu apenińskiego, a mieli ją założyć... kreteńscy żeglarze, którzy nie mogli powrócić na rodzinną wyspę. Dziwnie też pobrzmiewa nam *hyria* w nazwie *Scheria*, której użył Homer w Odysei na określenie osady Feaków, wiele, sądząc z opisu, mających wspólnego z Minojczykami. Zatem jak Syriusz, tak i jego „pan” Orion powiązany był z *kulturą miodu*...



Jego śmierć znów łączy się z Kretą. Tu bowiem miał dokonać żywota, po czym został przeniesiony przez Zeusa na nocne niebo, gdzie i dziś możemy podziwiać konstelację zwaną jego imieniem. A jak umarł? Jedna wersja głosi, że Orion zginął postrzelony przypadkowo przez Artemidę. Inna — że ugryzł go skorpion, gdy rozłożona przechwałkami wielkiego łowcy bogini Gaja posłała go, by Oriona zabił. Ten element narracyjny „podpowiedziało” nocne niebo — pokonany przez **Skorpiona** gwiazdozbiór Oriona zapada bowiem na zachodniej stronie nieba. Ale niedługo potem Skorpion zostaje pokonany przez Wężownika — Asklepiosa — boga uzdrowiciela; ten wdeptuje Skorpiona w ziemię i przywraca Oriona do życia. Nie trzeba być specjalnie bystrym, by już teraz zauważyć szczególne znaczenia Oriona w aspekcie wierzeń dotyczących podstawowych idei: śmierci i zmartwychwstania. Ale to nie

wszystko. Orion był także tym, który prześladował Plejady (zwiastunki dobrej pogody) i Hyady (zwiastujące złą pogodę). Wszystkie te „siostrzane gwiazdy” leżą zaś w obszarze gwiazdozbioru... **Byka**.

Ale Oriona wpisanego w obraz myśliwego widziano już w Mezopotamii, w dodatku z psem u nogi. Chociaż u jego stóp widziano też inne gwiazdne zwierzę — np. zającą. Ludy arabskie natomiast widziały tu tron Oriona. Tron i Orion... Rozproszone elementy zdają się sugerować, że Orion pierwotnie był czczony jako ktoś w rodzaju „świętego króla”, boskiego króla...



W Egipcie imię Oriona brzmiało *Sahem*. Postrzegano go jako swobodnego „bliźniaka” samego boga Ozyrysa. Faraon, ziemski alter ego Ozyrysa po śmierci wędrował do gwiazd, może nawet w określone miejsce — właśnie do gwiazdozbioru Oriona, w niego bowiem wycelowany został niewielki szyb znajdujący się w komorze grobowej piramidy Cheopsa. Sam kompleks piramid w Gizie (w skład którego wchodzi piramida Cheopsa) stanowić ma wedle pewnej koncepcji odwzorowanie układu trzech najjaśniejszych gwiazd z tego gwiazdozbioru; Nil, w tym ujęciu byłby odbiciem Mlecznej Drogi. Gwiazdozbiór Oriona to najwybitniejszy gwiazdozbiór nieba i faktycznie leży częściowo na tle Drogi Mlecznej. Jego jasna gwiazda, zwana potem Betelgeza tworzy z Syriuszem i Procyonem wielki trójkąt, którego wierzchołek skierowany jest na południe. Czy ten trójkąt mógł zainspirować budowniczych piramid... I jeszcze by można uzupełnić te rozmyślenia o pewien trop minojski, bo gdy się patrzy na podstawowy obraz, jaki tworzą gwiazdy Oriona, trudno oprzeć się wrażeniu, że odzwierciedla on jeszcze coś ważnego - labrys. Na Krecie i na lądzie Lewantu labrys spełniał wielce symboliczną rolę, ale jego znaczenia nie udało się jednoznacznie objaśnić. Kontekstem mógłby być gwiazdny labrys, na tym samym niebie, na którym widziano Wielkiego Byka, także odgrywającego wielką rolę w religii Kreteńczyków (i nie tylko ich). Jakby nie było, nie ulega wątpliwości, że dążono do symbolicznego utożsamienia „tego co w dole” z tym „co na górze”...

Powróćmy jeszcze na chwilę do Syriusza. Symbolika Wielkiego Psa sięga co najmniej III tys. p.n.e. W Egipcie identyfikowany był z Anubisem — który był przewodnikiem zmarłych. Nic dziwnego, gwiazdy Oriona uważano za coś w rodzaju pępka nieba, jak w innych wierzeniach gwiazdę polarną, za **miejsce zmartwychwstania** (por. wycelowany w Oriona wylot szybu z komory królewskiej z piramidy Cheopsa). Ale Syriusz identyfikowany był też z Izydą, jak Orion z Ozyrysem. Jego wschód rozpoczynał okres upałów, a okres ten zwano już w Egipcie Psimi

Dniami. Nazwa „Syriusz” pochodzi od Greków, od słowa „serios” i oznacza „palący, skwarny”. Grecy tę gwiazdę także uważali za psa - albo za psa Oriona, albo nawet za Cerbera, strzegącego, jak wiemy, wejścia do krainy śmierci.

Z kolei konstelacja Skorpiona na nocnym niebie staje się widoczna, gdy zachodzi Orion, o czym mówiliśmy, ale nie wydaje się, by tylko takie tłumaczenie wystarczyło dla zrozumienia dużej roli, jaką ma skorpion jako symbol nacechowany religijne. Jeden z pierwszych królów egipskich nazywany był Skorpionem, widać go na pewnym zabytku jak ceremonialnie otwiera „śluzę” kanałów irygacyjnych. Na przedstawieniach plastycznych z najwcześniejszych dziejów Egiptu niejednokrotnie pojawia się wizerunek tego zwierzęcia w specyficznym ujęciu — jakby w rzucie z góry; był umieszczony centralnie i otoczony przez inne zwierzęta. Rzecz to dziwna i nie miejsce tu by snuć jakieś dłuższe rozważania naten temat, ale trzeba wspomnieć, że takie wizerunki spotyka się również na Krecie (przynajmniej jedna pieczęć). A może mamy tu do czynienia z wczesną próbą uporządkowania obrazu nocnego nieba, jakimś zgodnym z ówczesnymi wierzeniami zaczątkami Zodiaku...

Nie zrozumiemy nawet w przybliżeniu wierzeń starożytnych, jeśli nie będziemy ogarniać tych sfer, które oni włączali w swe mity — nie wolno zatem zapominać o obrazie nocnego nieba... Choć i to nie zawsze pomoże w interpretacji; otóż istnieje późna grecka opowieść odnosząca się do Krety: o królu Minosie i królownie attyckiej Proksis [6]. Zdradziła ona swego męża i obawiając się kary, uciekła na Kretę — do Minosa. Ten zalecał się do niej, ale żona Minosa Pasifae zaczarowała go w ten sposób, że nie mógł bezkarnie obcować z kobietami — w jego nasieniu bowiem znajdowały się węże i skorpiony, które wsączały się w kobiece łono. Skorpion występuje tu znów w powiązaniu z osobą króla, i znów w roli „przeklętej”, nie zabija co prawda władcy jak Oriona, ale przeszkadza w ustanowieniu nowego życia, w obu przypadkach jego rolą w micie jest okresowe udaremnianie życia, śmierć. [7]

## Święty Rok i symbolika liczb

Zatem - wraz ze wschodem Syriusza rodził się nowy czas, nowy Rok i... od nowa rodził się młody bóg, zrodzony przez Wielką Boginię i wykarmiony przez pszczoły. Nic nie stoi na przeszkodzie, by tego młodego boga (w Egipcie „nowy” Re, na Krecie Pra-Zeus) utożsamiać właśnie z Nowym Rokiem. Był on też alter ego sakralnego króla. Rok nie był w mitach tamtych zamierzonych kultur tylko miarą czasu, był swego rodzaju świętym bytem.

Ten archaiczny rys wierzeń łączy się z liczbami, o których wspomniałam powyżej, dotyczących kalendarza (czyli miernika Roku). Najlepiej znane są kalendarze egipskie. Miesiąc lunarny składał się z **czterech 9-dniowych** tygodni, a rytm roczny, jak wiemy, zapoczątkowywał Syriusz. Cykl roczny trwał 360 dni, bo tyle dni potrzebował Syriusz, by w określonym czasie wejść w tym samym miejscu nieba, i nie pokrywał się z rocznym cyklem solarnym; dlatego też istniał zwyczaj dodawania u końca roku dodatkowych 5 dni. Egipcjanie znali zresztą różne kalendarze odzwierciedlające obieg cykliczny różnych ciał niebieskich. Ale kalendarz nie był tym, czym jest dla nas, nie był czymś tylko „technicznym”, przeciwnie — jak wszystko miał określone znaczenie sakralne.

U greckiego historyka Herodota znajduje się intrygująca wzmianka mówiąca o **dziewięcioletnim** cyklu sprawowania władzy przez króla Minosa. Badacze łamią sobie nad nią głowy, bo nie wiadomo jak to rozumieć — więcej! wydaje się, że sam Herodot, acz wiernie zanotował informację, nie dociekał jej sensu. O znaczeniu „9” związanym z kalendarzem już była mowa. Teraz warto zastanawiać się nad jej znaczeniem w odniesieniu do osoby króla, który niejako Rok reprezentował. Oprócz wzmianki u Herodota, pojawiają się inne, i tak np. kreteńscy królowie zbierali się ponoć co **4** i co **9** lat, by ustalać prawa. Ubierali się wtedy w piękne niebieskie szaty; ciekawe, iż lazuryt przypisany był także władcom sumeryjskim i egipskim (pamiętamy niebieskawe „brody” faraonów). Ten kolor zresztą zdaje się mieć istotne znaczenie związane z wielką tajemnicą życia i śmierci, na Krecie był bowiem kolorem żałoby i świata podziemnego. Tak więc królowie zbierali się, by ustalać prawa, i jeszcze długo w greckiej tradycji przetrwała pamięć o prawodawczej roli Minosa. Wiemy, że po śmierci, jak egipski Ozyrys i 42 innych egipskich osobistości albo jak królowie Sumeru ze słynnym Gilgameszem na czele — Minos zasiadł w Królestwie Podziemi, by sprawiedliwie sądzić umarłych wraz ze swym bratem Radamantyssem. W Grecji powiadano, że Minos prawa otrzymał od samego Zeusa, gdy w tym celu zszedł do groty Dikti. Tej, którą związane z narodzinami Zeusa pilnowanego jako niemowlę przez kuretów.

Niewątpliwie mamy tu do czynienia z różnymi wariantami jednej idei mającej uzmysławiać cykliczną odnowę sił witalnych skoncentrowanych w osobie króla — to wielce archaiczna cecha śródziemnomorskich kultur. [8] Może okres dziewięcioletni odbierany był jako rodzaj „boskiego” Roku — zwróćmy bowiem uwagę, że w innym greckim micie dotyczącym Teb i Kadmosa jest mowa o „wiecznym roku”, który wedle ludzkiej miary trwał lat 8; taki „wieczny rok” musiał Kadmos pracować u Aresa, kiedy zabił jego syna — smoka strzegącego źródła. Jeśli dodamy do wątku dziewiątki, że 9 było kuretów i jeśli przyjmiemy, że każdy z nich mógł uosabiać jeden z „boskiego roku” dziewięcioletniego i że związani byli oni z orężnym tańcem, jak ten ustanowiony przez Aristajosa na przyjęcie Nowego Roku syriuszowego, i jeszcze że związani byli oni z wielkim bogiem potem utożsamianym z Zeusem, który urodził się w jaskini na kreteńskiej ziemi — wszystko to odsyła do pewnego zwartego kompleksu znaczeniowego. Dodajmy, że „dziewiątka” zdaje się być uwikłana w kontekst związany z osobą króla nie tylko na Krecie. Otóż w tzw. papirusie Ebersa dot. Egiptu pojawiają się wzmianki o „dziewiątym roku” jako o ważnej rocznicy panowania poszczególnych królów, których papirus wymienia, jak również o „dziewiątym dniu” związanym z obchodzeniem nowego Roku i pojawieniem się *Sopdet* (Syriusza). Kalendarz syriuszowy używany w kraju nad Nilem wprowadził zresztą wśród badaczy wiele zamieszania, bo obliczenia na podstawie wschodów Syriusza się nie zgadzają z przyjętym datowaniem, ale nas interesuje coś innego - „dziewiątka” w kontekście rocznicy koronacji królów. A to dlatego, że z podobnym faktem kulturowym spotkamy się na Krecie. [9]

## Podsumowanie

I tak rozproszone elementy: święto miodu, jaskinia, osoba boga-króla, Wielka Bogini i gwiazdozbiory utworzyły nam pewien wzór odsyłający do istotnego kompleksu wierzeniowego archaicznych kultur, w którym chodzi o coroczne odradzanie się kosmosu, śmierć i zmartwychwstanie... Asterios to niewątpliwie niebiański wielki Byk, wcielenie boga i króla. Aristajos, kto wie czy nie jest kimś podobnym do Oriona, może nawet nim samym. Wielka Bogini wegetacji rodzi co roku w jaskini, czyli w otchłani, w labiryncie (wszak grota na Krecie to prefiguracja labiryntu) „nowego boga”, który jest uosobieniem Nowego Roku, w mroku rozbłyskuje światło nowego życia, którego jednym z obrazów jest miód, dar bogini.

Nic nie jest przeto przypadkowe, choć w gąszczu poetyckich obrazów, za pośrednictwem których wyraża mīt swoją prawdę, łatwo się pogubić dziś, po tylu wiekach, gdy na świat patrzymy zupełnie inaczej. Ale chcąc zrozumieć tamten świat, nie możemy przykładać miary pochodzącej z innego świata. „Brzytwa Okhmana” pozwala wyeliminować naddane sensory; tamtym kulturom kosmici z Syriusza doprawdy nie byli do niczego potrzebni, Syriusz był istotny w systemie wierzeń z całkiem innego powodu, o którym staraliśmy się opowiedzieć...

[Źródłem fotografii są: K. Kerenyi, *Dionizos*, Kraków 1997, wkładka ze zdjęciami (fot. głowy byczka z rozetą gwiazdną na czole, Asterios?); K. Ciałowicz, *Początki cywilizacji egipskiej*, Warszawa-Kraków 1999, s. 296 (naczynie z wizerunkiem skorpiona); G. Cornelius, *Czytanie nieba*, Warszawa 1999, s. 93 (gwiazdozbiór Oriona).]

---

### Przypisy:

[1] Trochę to zawikłane, ale nie tak trudne do zrekonstruowania, zwłaszcza jeśli zna się cudowną i mądrą książkę badacza kultury egejskiej Karla Kerenyi pt. „Dionizos”.

[2] Inne pory roku, a było ich trzy, to Peret (siew) i Szemu.

[3] Nie ma jednej doktrynalnej wersji mītu, ważne, by w miarę możliwości uchwycić pewną strukturę, dopasować elementy, które w pewnych ramach czasowych i „logicznych” stanowiły całość, zanim zaczęły się fundamentalne zmiany. A koza to późniejsza zmiana, która nastąpiła zapewne wtedy, gdy gwiazdozbiór Koziorożca zaczął pełnić dużą rolę w dorocznej obrzędowości i wierzeniach.

[4] K. Łyczkowska, K. Szarzyńska, *Mitologia Mezopotamii*, Warszawa 1981, s. 85.

[5] K. Kerenyi, *Dionizos*, Kraków 1997, s. 51. Co ciekawe, istnieją wizerunki pochodzące z najwcześniejszych lat państwowości egipskiej przedstawiające przedmiot, z identyfikacją którego badacze mają niemało kłopotów - widzimy coś na kształt skóry zwierzęcej bez łap zawieszanej na drągu; a może mamy tu do czynienia z jakimś pradawnym kultem skórzanego bukłaka, może takiego, w którym dojrzewał

miód?

**[6]** W opowieści tej zresztą występują miana, które zawierają stary rdzeń wywodzący się prawdopodobnie z języka Minojczyków - "kef-". Proksis miała bowiem za męża łowcę i wojownika KEFalosa, a w jej krainie Attyce płynęła rzeka o nazwie KEFisos, rzeka mające duże znaczenie sakralne - to bowiem w jej nurtach został rytualnie obmyty Tezeusz, a oczyszczenia dokonali mieszkający nad jej brzegiem ludzie - może Minojczycy?

**[7]** W końcu bowiem doszło do spełnienia miłości Proksis i Minosa, dzięki antidotum podarowanym przez Kirke.

**[8]** Egipski obrzęd *had sed* to jeden z zaświadczonych ceremonii tego rodzaju. Odbywał się w 30 lat po wstąpieniu króla na tron i kto wie czy nie polegał w najwcześniejszych dziejach na tym, by król, prezentując swą sprawność fizyczną, udowadniał, że wciąż może sprawować władzę i "dawać" swą witalność krajowi.

**[9]** Liczba "4" także na inny sposób związana jest z Minosem. Opowiada się w Egei o czterech synach Minosa, zresztą u egipskiego Horusa liczba potomków jest identyczna. "9" z kolei to liczba najważniejszych pierwszych bogów egipskich. Podwojenie czwórek dawało osiem - także więc ta cyfra miała swoje mityczne konotacje - tak w Egipcie (kosmogoniczna tzw. Ogeada), jak i w obszarze kultur egejskich.

### **Joanna Żak-Bucholc**

Zajmuje się etnologią i religioznawstwem. Publikowała m.in. w: 'ALBO albo Inspiracje Jungowskie'; 'Nie z tej ziemi'; 'Czwarty Wymiar'; 'Tytuł'.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 09-05-2003 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2430) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2430>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów

serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)